

DNI ŁUKTY 2021

Strona 4



PONADTO W TYM NUMERZE

WYDARZENIA | Ulewne deszcze, zalane piwnice - str. 3

WYDARZENIA | Zakończono remont świetlicy OSP w Łukcie - str. 6

WIEŚCI Z GMINY

**Ruszyły prace
budowlane na odcinku
Łukta - Pelnik**



Strona 3

GŁOS MIESZKAŃCA

**Wilki wtargnęły
do gospodarstwa
w Pelniku**



Strona 8

MOJE WSPOMNIENIA

**Grzegorz Miszczuk
o dawnej Łukcie
cz. 1**



Strona 9

Konsultacje społeczne

W poprzednim numerze informowaliśmy o zbliżających się dużymi krokami konsultacjach społecznych związanych ze zmianą studium i uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz ze zmianą i opracowaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.



W sierpniowym numerze pragniemy przybliżyć metody i techniki konsultacyjne, które zostały zaproponowane przez zespół, który został powołany w Urzędzie Gminy w Łukcie, a w którego skład wchodzi następujące osoby: Tadeusz Malinowski, Bogusław Majewski, Piotr Kawiecki, Dorota Pawełczyk, Katarzyna Ejsymont, Kamila Gontarz oraz Magdalena Świerczyńska.

Punkt konsultacyjny: Punkt konsultacyjny jest miejscem, w którym mieszkańcy mogą zapoznać się z materiałami informacyjnymi, złożyć swoje opinie i uwagi, przedyskutować z kompetentnymi osobami interesujące ich kwestie czy wypełnić ankietę. Punkt powinien być zlokalizowany w miejscu ogólnodostępnym, najlepiej takim, które służy mieszkańcom do wypoczynku i jako miejsce spacerowe (np. parki, skwery, deptaki). Można go umieścić także w urzędzie – w tym drugim przypadku pozwala w pewien sposób „oswoić” przestrzeń urzędu dla mieszkańców, dając im możliwość otwartego wyrażenia swoich opinii, prośb czy wątpliwości. Punkt konsultacyjny w założeniu ma przybliżyć mieszkańcom daną kwestię, np. będącą przedmiotem planowanych konsultacji. Z tego powodu warto, żeby w punkcie znajdowali się eksperci dysponujący wiedzą na określony temat i gotowi do podzielenia się tą wiedzą z mieszkańcami. Istotne jest także pozostawienie zainteresowanym możliwości wyrażenia swojej opinii – można do tego stosować specjalne formularze, ankiety, bądź po prostu spisywać sugestie przekazywane przez mieszkańców. Ze względu na fakt, że dobrze urządzonego punktu konsultacyjnego jest, w pewnym sensie, „reklamą samą dla siebie” i zachęca ludzi do zainteresowania się danym zagadnieniem, jest to skuteczne narzędzie informacyjne stosowane w konsultacjach. Nie można zapominać o tym, że kontakt mieszkańców z punktem konsultacyjnym sam w sobie należy do sfery konsultacji – mieszkańcy uczestniczą w nich niejako spontanicznie, wyrażając w obecności urzędników czy ekspertów swoje zdanie bez konieczności przychodzenia na bardziej „oficjalne” spotkania.

Ankieta on-line: Jest to technika badawcza pozwalająca na stosunkowo szybkie i mało kosztowne zebranie opinii internautów (np. mieszkańców danej okolicy). Użytkownicy Internetu, którzy uzyskali dostęp do ankiety (czyli adres strony, na której się ona znajduje), mogą ją wypełnić i automatycznie przesłać na platformę, która umożliwia twórcom ankiety zebranie danych i późniejsze ich opracowanie. Ankieta on-line, w przeciwieństwie do „profesjonalnych” badań społecznych (opartych np. na wywiadach kwestionariuszowych), nie wymaga wysokich nakładów, umożliwiając jednocześnie zebranie opinii stosunkowo wielu osób. Trzeba jednak pamiętać o jej podstawowym ograniczeniu:

grupa badawcza ogranicza się do osób posiadających dostęp do Internetu, co zmniejsza jej reprezentatywność i znacząco obniża udział niektórych grup (np. osób starszych) w badaniu.

Spotkania otwarte: Istotą tej techniki jest organizowanie spotkań publicznych – tzn. takich, w których mogą uczestniczyć wszyscy obywatele – w celu rozpatrzenia konkretnych kwestii i problemów społeczno-politycznych. Spotkania te odbywają się głównie w miejscach publicznych (np. w urzędach publicznych). W ich trakcie każdy obywatel może zaprezentować swoje stanowisko. Aby spotkanie otwarte się powiodło należy wykonać następujące czynności:

- zorganizować szeroką akcję informacyjną dotyczącą daty, miejsca oraz przedmiotu konsultacji;
- z odpowiednim wyprzedzeniem przesłać zaproszenia do udziału w spotkaniu otwartym do tych osób, które mogą wnieść istotny wkład w rozwiązanie problemów podlegających konsultacjom;
- udostępnić materiały informacyjne na temat przedmiotu konsultacji kilka-kilkanaście dni przed spotkaniem, tak aby jego uczestnicy mieli możliwość merytorycznego przygotowania się do niego;
- przystosować warunki spotkania do potrzeb osób niepełnosprawnych pragnących wziąć w nim udział;
- określić główny cel spotkania oraz ustalić jego harmonogram. Organizator konsultacji powinien wymagać przestrzegania harmonogramu od uczestników spotkania, jednakże w razie potrzeby powinien zdecydować się na zorganizowanie kolejnych spotkań otwartych;
- moderować dyskusję tak, aby jak największa ilość osób mogła się wypowiedzieć w trakcie spotkania. Organizator spotkania powinien pilnować, czy jego uczestnicy zabierają głos w kwestiach odnoszących się do tematu konsultacji. W razie braku odpowiedniego przygotowania, organizator spotkania powinien zatrudnić zawodowego moderatora;
- na bieżąco rejestrować wszystkie wypowiedzi uczestników spotkania, tak aby żadna opinia nie została później zniekształcona bądź przekłamana;
- każdy obywatel, który nie zdążył zabrać głosu w dyskusji, powinien mieć możliwość wyrażenia swojego zdania na piśmie. Organizator konsultacji powinien później upublicznić tę opinię, np. na stronie internetowej, na której znajdują się szczegółowe informacje dotyczące spotkania publicznego;
- sporządzić sprawozdanie z konsultacji, w którym zostaną załączone informacje na temat dalszego losu poprawek zaproponowanych w trakcie spotkania otwartego (czy zostały one uwzględnione, czy też nie, oraz dlaczego). Warto ponownie podkreślić, że technikę tę cechuje maksymalna otwartość, każdy obywatel może bowiem wziąć udział w spotkaniu publicznym.

Spacer badawczy: Krótki spacer, podczas którego grupa badawcza (10-15 osób), najlepiej użytkowników danej przestrzeni, dokonuje jej „audytu”. Robią to w oparciu o scenariusz i przygotowane pytania, wyposażeni w aparaty. Spacer umożliwia poddanie różnych rozwiązań przestrzennych ocenie przez ich użytkowników.

Dorota Pawełczyk

Szczepienia przeciw covid-19 w gminie Łukta



W lipcu w gminie Łukta pojawiły się lokalne punkty szczepień. Chętni mogli zaszczepić się przeciw covid-19 w GOKu, na stadionie podczas Dni Łukty, w świetlicach wiejskich we Florczakach, w Głędach oraz w Zajęczkowie. Każdy miał możliwość zaszczepienia się bez wcześniejszej rejestracji preparatem Pfizer lub jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson. Warunkiem zaszczepienia było jedynie wypełnienie krótkiego kwestionariusza. Z możliwości zaszczepienia się skorzystało ok. 250 osób.

Redakcja

Ruszyły prace budowlane na odcinku Łukta - Pelnik



W czwartek, 5 sierpnia na wniosek pana wójta Roberta Malinowskiego odbyło się spotkanie mieszkańców Pelnika, z przedstawicielami Zarządu Dróg Wojewódzkich, Jerzym Trzcńskim oraz Wiesławą Kędzierską, dyrektorem firmy BUDIMEX (główny wykonawca) Krzysztofem Jarzębskim. Na spotkaniu obecni również byli pani sołtys Pelnika, pani Irena Krzywiec oraz radny gminy Łukta, Jarosław Pampuch.

Tematem spotkania była przebudowa drogi 527 na odcinku Łukta-Gutkowo oraz utrudnienia z tym związane. Największego nakładu pracy i środków wymagać będzie odcinek z Łukty do Pelnika. Ten odcinek również jako pierwszy stanie się placem budowy. Od 13 sierpnia 2021 r. ten właśnie odcinek będzie niestety całkowicie zamknięty. Objazd w kierunku Łukty będzie wyznaczony drogą pożarową nr 12, która będzie całkowicie dzierżawiona od Lasów Państwowych przez firmę BUDIMEX, a co za tym idzie, firma ta będzie odpowiedzialna za jej utrzymanie, stan nawierzchni i oczywiście przejezdność. Nie jest to niestety najkrótszy odcinek. Dotychczasowa droga Łukta-Pelnik wymaga całkowitego zamknięcia ze względu na duże zbilansowanie robót ziemnych i duże skomplikowanie pod kontem geotechnicznym. Na tym odcinku prace zakończyć się mają pod koniec tego roku. Natomiast zakończenie całej inwestycji tj. drogi Łukta – Olsztyn przewidziane jest za dwa lata.

Wśród mieszkańców pojawiły się oczywiście obawy odnośnie dojazdu służb ratunkowych do miejscowości Pelnik, dojazdu mieszkańców do pracy, a także dowozu dzieci do szkół w Łukcie, czy w Morągu. Dla mieszkańców, służb ratunkowych, oraz zaopatrzenia udostępniona zostanie droga pożarowa nr 12.

W stronę Olsztyna, drogą pożarową, będą mogły poruszać się jedynie samochody osobowe. Alternatywą dojazdu mieszkańców Pelnika np. do Morąga, jest również droga przez Podlejki. Natomiast cały ruch samochodów ciężarowych został skierowany na Ostródę.

Dużym problemem w dalszym etapie również będzie przebudowa mostu na rzece Pasłęce w Pelniku. W tym czasie mieszkańcy Pelnika będą odcięci od dojazdu do Olsztyna drogą 527. Trzeba liczyć, że w późniejszym czasie wyznaczone zostaną nowe objazdy związanych z drugą częścią inwestycji. Stary most zostanie rozebrany do fundamentu, ścięte zostaną pale, a następnie wykonane zostanie nowe palowanie, i dopiero postawiony zostanie nowy most, który ułożeniem będzie ok. w 3/4 pokrywał się ze starym. Sytuacja na rzece Pasłęce jest o tyle trudna, że stanowi ona rezerwat, i są pewne obostrzenia związane z ingerencją w koryto rzeki. Poza tym z jednej i z drugiej strony jest ściana lasu, które uniemożliwiają przesunięcie mostu. Zamknięcie drogi w stronę Olsztyna nastąpi dopiero po otwarciu odcinka w stronę Łukty, a sama budowa mostu potrwać może 3 lub 4 miesiące.

Redakcja

W Łukcie zostanie wyremontowany chodnik przy ul. Mazurskiej

Informujemy, że Gmina Łukta przystąpiła do realizacji kolejnej inwestycji lokalnej pn. „Przebudowa ul. Mazurskiej w Łukcie polegająca na budowie i przebudowie chodnika”. W wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego wybrano Wykonawcę przedsięwzięcia – Przedsiębiorstwo Drogowo-Budowlane „DRO-BUD” Leszek Ryszowski. Zadanie obejmuje wykonanie konstrukcji nawierzchni chodnika i zjazdów do posesji położonych wzdłuż trasy inwestycji. Zgodnie z Umową z dnia 07.07.2021 r. planowany termin zakończenia realizacji robót budowlanych nastąpi do 29.10.2021 r.

Urząd Gminy w Łukcie



WYDARZENIA

Ulewne deszcze, zalane piwnice



W środę 4 sierpnia, jednostki OSP z całej gminy Łukta miały ręce pełne roboty. Powodem wezwania służby ratunkowych były masowe zalania posesji, piwnic i garaży na osiedlu przy ul. Warszawskiej, Wiśniowej, Lipowej, Słonecznej i Warmińskiej, a także magazyn z materiałami budowlanymi przy ul. Warmińskiej oraz pomieszczenia piwniczne w szkole w Łukcie. Nic nie zapowiadało tak gwałtownych opadów. Systemy odwadniające i studzienki kanalizacyjne nie nadążały odbierać ogromnej ilości wody. Pompy nie miały wytchnienia ani na moment. Gdy skończono wypompowywać wodę z jednego miejsca, czym prędzej przemieszczano się do innych potrzebujących. Syrena strażacka w centrum Łukty ogłaszała kolejne wezwanie co kilka chwil. Na miejsce zdarzenia wezwane zostały jednostki OSP ŁUKTA 539N32, OSP ŁUKTA 539N30, OSP WORLINY 53736.



Redakcja | Źródło: OSP Łukta

Dni Łukty 2021



Na scenie zespół „Na szóstym progu”



Jerzy Słota - były wokalista zespołu VOX



Wójt Robert Malinowski, Anna Czubkowska, Elżbieta Raginiak



Od lewej: Dominika Gadecka, Dagmara Cok, Weronika Gol

W piątkowe popołudnie, 23 lipca na lokalnej scenie muzycznej przed GOKiem wystąpiły trzy grupy artystyczne. Pierwszym zespołem, który dał popis swoich umiejętności był zespół z Gietrzwałdu „Na szóstym progu”, który wykonał ballady autorskie z nutką country. Jako drugie na scenie wystąpiły Dagmara Cok - wokalistka oraz Weronika Gol – akompaniament. Dziewczyny są uczestniczkami zajęć muzycznych w GOKu. Obie biorą nauki gry na gitarze i zawsze chętnie udzielają się w wydarzeniach organizowanych przez GOK. Na zakończenie pierwszego dnia Dni Łukty, swój występ dało zaprzyjaźnione stowarzyszenie MOZAIKA z Miłomłyną. Mozaika w skeczu „Menel” rozbawiła widownię do łez. Po skeczu wykonała kilka utworów ludowych i przyspiewek, które każdy dobrze znał i mógł razem z nimi zaśpiewać.

Drugi dzień Dni Łukty odbył się w niedzielę, 25 lipca na placu przy boisku gminnym w Łukcie. Tego dnia na mieszkańców naszej gminy, ale i gości czekało muzyczne widowisko. Na scenie po raz kolejny wystąpiły Dagmara Cok oraz Weronika Gol, tym razem z Dominiką Gadecką. Dziewczyny zaprezentowały polskie i zagraniczne utwory. Następnie na scenie pojawiła się Anna Świętochowska, która na co dzień występuje z zespołem muzycznym działającym w GOKu. Tym razem Ania dała popis swoim wokalnemu umiejętnościom solo. Zespół jest aktualnie „w przebudowie”. W międzyczasie na placu trwał plener artystyczny z p. Heleną Michel oraz tajemnicze malowanie na wodzie metodą EBRU z p. Katarzyną Miszczuk. Kolejka chętnych do malowania zdawać się nie miała końca. Pod wrażeniem metody malowania były nie tylko dzieci, ale również dorośli. Wszystkie obrazy z pleneru artystycznego można do końca wakacji zobaczyć w GOKu, a w styczniu 2022 roku zostaną wystawione na licytację podczas WOSP. Po godz. 18:00 ze sceny można było usłyszeć największe przeboje zespołu VOX, oraz piosenki autorskie w wykonaniu byłego wokalisty Jerzego Słoty. W przerwie między występami przy starej scenie panie z GOKu zaprezentowały dwa układy taneczne i naturalnie zaprosiły wszystkich do spróbowania swoich sił we wspólnym wykonaniu do muzyki „Jerusalem”. Zwieńczeniem koncertu z okazji Dni Łukty był występ Mirosława Deredasa z zespołem, którzy perfekcyjnie wykonali największe przeboje Krzysztofa Krawczyka i rozruszali publiczność.



Anna Świętochowska w solowym repertuarze



Plener artystyczny z Heleną Michel

V Rekreacyjny Rajd Rowerowy „Łukta aktywnie” już na nami...



W tym roku (myślę, że z powodu pandemii) w przedsięwzięciu wzięło udział około 40 chętnych. Z listy wynikało, że byli to mieszkańcy Łukty, Morąga, Olsztyna, a nawet Bydgoszczy. Trasa rajdu finansowanego z budżetu Gminy Łukta prowadziła przez Dragolice, Floreczaki, Kotkowo, Niedźwiady, Białkę oraz Taborz. Wraz z prze-

wodnikiem Iloną Grabowską rowerzyści przemierzali 28 kilometrową trasę, wiodącą pięknymi lasami i malowniczymi wioskami. Pogoda dopisała – nie padało, ale za to słończko mocno grzało. Na tych najbardziej zmęczonych w połowie trasy czekało Jezioro Gil ze swą plażą i dużą dawką cienia do schronienia. Niektórzy skorzystali z kąpieli.

Rajd nie byłby kompletny, gdyby nie ogromna wiedza Ilony Grabowskiej – przewodnika po Warmii i Mazurach, którą dzieliła się na każdym postoju; gdyby nie możliwość wypożyczenia rowerów z wypożyczalni znajdującej się przy Fundacji Rozwo-



ju Regionu Łukta; gdyby nie ognisko zorganizowane przez Pana Dariusza Nadolnego w Taborzu; gdyby nie obecność Pana Romana Szawłowskiego pełniącego rolę opiekuna technicznego oraz obecność Pani Renaty Ziomek, która czuwała nad bezpieczeństwem wszystkich uczestników. Dziękujemy Lokalnej Organizacji Turystycznej „Kraina Nieodkrytych Tajemnic” i do zobaczenia za rok

Dorota Pawełczyk



Wycieczka do Nowej Holandii

Dnia 19 lipca 2021 roku chętni mieszkańcy naszej gminy – Ci mali, Ci starsi oraz Ci, którzy osiągnęli pełnoletniość dawno temu, wyruszyli w podróż do Nowej Holandii, Parku Rozrywki będącego jednym z największych w Polsce Północnej. Miejsce wcześniej znane przede wszystkim z gastronomii przy trasie Gdańsk - Warszawa, w ciągu ostatnich lat przekształciło się w niesamowitą krainę rodzinnej rozrywki i wypoczynku. Na 64 hektarach nieużytków stworzono zbiorniki wodne połączone siecią kanałów o długości 11 kilometrów i posadzono ok. 30 tysięcy drzew. Dzięki tej ogromnej pracy wśród pięknej zieleni zadomowiły się łabędzie, kaczki a nawet dzikie gęsi oraz smaczne ryby: sum, jesiotr, karp i węgorz. Sztandarową atrakcją Parku Rozrywki Nowa Holandia jest zjeżdżalnia Lew Gigant o wysokości ok. 25 metrów. Ta największa w Polsce i na Świecie nadmuchiwana konstrukcja ma nominację do wpisu do Księgi Rekordów Guinnessa. Niesamowity widok z góry, dwa tory do zjazdów oraz ścianka wspinaczkowa zagwarantowały wszystkim super zabawę. Pozostałymi atrakcjami Parku Rozrywki są:

- Park Linowy - z trasami Maluch i Średnią
- Atrakcja Niespodzianka - Poszukaj Franka...
- Małpi Gaj
- trampoliny
- poducha do skakania
- obłądny tunel o długości 6 metrów i szerokości 3 metrów
- kopalnia złota
- labirynt
- ogromny plac

zabaw dla dzieci ■ tramwaj wodny i wypożyczalnia sprzętu wodnego ■ Mini ZOO ■ osada Wikingów (replika) ■ Wyspa Potworów ■ Wyspa Moai ■ Wyspa Iluzji ■ Wyspa Stonehenge ■ Dwór Króla Artura i słynny zamek Camelot ■ Wyspa Zakochanych.

Był to zapewne dzień pełen wrażeń, radości i wyładowania energii, której dzieciom nie brakuje.

GOK Łukta



Zakończono remont świetlicy OSP w Łukcie



Oficjalne otwarcie nowo wyremontowanej remizy OSP w Łukcie

29 lipca odbyło się uroczyste otwarcie nowo wyremontowanej remizy należącej do Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukcie (w poprzednim numerze pisaliśmy o pozyskaniu środków na ten cel). Zgodnie z harmonogramem zakończył się projekt pn.: „Remont i wyposażenie zabytkowej remizy OSP”. Unijne środki zostały pozyskane przez Stowarzyszenie „Kraina Drwęcy i Paśłki” z siedzibą w Łukcie.

Z tej okazji spotkaliśmy się z sekretarzem w zarządzie OSP Łukta Pauliną Wójcik, która odpowiedziała na nurtujące nas pytania:

W skali od 1 do 10 jak bardzo remiza potrzebowała tego remontu twoim zdaniem?

Myślę, że każdy pamięta jak wyglądała remiza przed remontem. Bardzo potrzebowaliśmy odświeżenia tego pomieszczenia. Teraz wygląda jasno i naprawdę ładnie.

Uroczystość otwarcia miała raczej charakter prywatny, czy możesz zdradzić jej szczegóły?

Oficjalne otwarcie miało charakter kameralny. Zaproszeni zostali Wójt Gminy Łukta oraz osoby, które mocno były zaangażowane w realizację projektu. Podczas oficjalnego otwarcia było tradycyjne przecięcie wstęgi, uroczyste powitanie gości, otwarcie



W remizie stanęła gablota z pamiątkami z dawnych lat

przez Ilonę Grabowską wystawy upamiętniającej mieszkańców gminy, która bardzo ciekawie przybliżyła historię kilku eksponatów. Na koniec zebrani goście obejrzeni film promocyjny o AED. Następnie odbył się słodki poczęstunek.

Co najbardziej ucieszyło Was – druhow?

Uważam, że realizacja całego projektu Nas ucieszyła. Mamy nowo wyremontowaną remizę z dużym ekranem i rzutnikiem. Mamy lampy solarne, które wieczorem pięknie oświetlają naszą jednostkę. No i mamy AED, czyli defibrylator zewnętrzny. I nie jest to tylko sprzęt straży, ale to jest sprzęt każdego mieszkańca, choć mam nadzieję, że nikt z niego nie będzie musiał korzystać.

Czy są plany na napisanie kolejnych projektów? Jeśli tak, to jakie?

Pewnie, że myślimy o kolejnych projektach. Miło byłoby zobaczyć nowy samochód w garażu. Do wyremontowania została jeszcze kuchnia, łazienka... Jest jeszcze dużo rzeczy do zrealizowania i dużo marzeń do spełnienia.

Z tego miejsca chcemy bardzo mocno podziękować Ilonie Grabowskiej, która pomagała nam od początku w realizacji tego projektu.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk

Kolejne duże dofinansowanie dla Stowarzyszenia ISĄG



Iceland
Liechtenstein
Norway
Active citizens fund

Mamy przyjemność poinformować, że Stowarzyszenie ISĄG wraz ze współpracą Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych CWOP z Ostródy dostało dofinansowanie w wysokości 30 000 euro z programu Aktywni Obywatele - Fundusze Krajowe. W projekcie pt. PRZESZŁOŚĆ... TERAŹNIEJSZOŚĆ... PRZYSZŁOŚĆ będziemy mogli poznać starą regionalną kuchnię, nauczymy się szyć ubrania, które będą zaprezentowane na pokazie mody podczas Pikniku. Zorganizowane zostanie przedstawienie teatralno-kukielkowe, do którego będą wykorzystane

kukielki zrobione na warsztatach. Zostanie całkowicie odnowiony cmentarz w miejscowości Pelnik oraz Kapliczka, która zostanie przekształcona na Izbę Pamięci, a w niej będą znajdowały się fotografie mieszkańców oraz zdjęcia miejscowości Pelnik z dawnych lat. Zostanie też opracowany katalog wspomnień, który będzie opowiadał ciekawe historie mieszkańców wsi Pelnik i zostanie okraszony fotografiami. Dodatkowo w miejscowości staną „witacze” oraz tablice informacyjne, które będą wskazywać ciekawe miejsca m.in.. Stary Młyn.

Czeka nas kolejny intensywny rok pracy, ale razem z mieszkańcami damy radę.

Drodzy Państwo! Jeśli posiadacie ciekawe informacje oraz fotografie dotyczące Pelnika i mieszkańców zapraszamy do kontaktu: Barbara Syjczak nr tel. 792 061 023

Prezes Stowarzyszenia Isąg Barbara Syjczak

OGŁOSZENIE

Taryfa dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na lata 2021 – 2024

Działając na podstawie art. 24 e ust.3 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (tj. Dz.U. z 2020 r., poz.2028 z późn.zm.) Zakład Gospodarki Komunalnej w Łukcie Sp. z o.o. informuje, że Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie - Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku decyzją nr GD.RZT.70.163.85.2021/D.JM z dnia 23 lipca 2021 r. zatwierdził taryfę dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Łukta na okres 3 lat.

Zatwierdzona Taryfa została umieszczona w dniu 6 sierpnia 2021 roku na stronie BIP Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i wchodzi w życie po upływie 7 dni od ogłoszenia czyli **od dnia 14 SIERPNI 2021 r.** na okres 3 lat (pełna treść taryfy znajduje się na Naszej stronie www.zgk.lukta.com.pl).

TARYFA DLA ZBIOROWEGO ZAOPATRZENIA W WODĘ Ceny i stawki opłat

Grupa taryfowa	w okresie od 1 do 12 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2021 do 13 sierpnia 2022				w okresie od 13 do 24 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2022 do 13 sierpnia 2023				w okresie od 25 do 36 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2023 do 13 sierpnia 2024			
	Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]		Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]		Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]	
	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto
W 1	3,27	3,53	2,18	2,35	3,37	3,64	2,32	2,51	3,44	3,72	2,40	2,59

TARYFA DLA ZBIOROWEGO ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW Ceny i stawki opłat

Grupa taryfowa	w okresie od 1 do 12 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2021 do 13 sierpnia 2022				w okresie od 13 do 24 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2022 do 13 sierpnia 2023				w okresie od 25 do 36 miesięcy obowiązywania taryfy od 14 sierpnia 2023 do 13 sierpnia 2024			
	Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]		Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]		Cena [w zł/m ³]		Stawka opłaty abonamentowej [w zł/okres rozliczeniowy]	
	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto	netto	brutto
K 1	8,26	8,92	3,91	4,22	8,12	8,77	3,96	4,28	8,16	8,81	4,02	4,34
K 2	8,65	9,34	3,91	4,22	8,70	9,40	3,96	4,28	8,75	9,45	4,02	4,34
K 3	15,14	16,35	3,91	4,22	15,06	16,26	3,96	4,28	15,15	16,36	4,02	4,34

Informujemy, że Rada Gminy w Łukcie podjęła uchwałę o dopłacie do ceny taryfowej za odprowadzanie ścieków dla odbiorców usług – grupa taryfowa K 1 w wysokości 1,00 zł/m³ - netto tj. 1,08 zł/m³ - brutto.

W zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę Spółka zastosowała jedną taryfę dla wszystkich odbiorców.
W 1 - Wszyscy odbiorcy usług.

W zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków Spółka wyodrębniła trzy taryfowe grupy odbiorców.

K 1 - Odbiorcy usług tj. odprowadzający ścieki bytowe powstające w wyniku bytowania ludzi i funkcjonowania gospodarstw domowych w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych

K 2 - Pozostali odbiorcy usług z jednostek użyteczności publicznej, zakładów pracy (biura) itp., odbiorcy usług odprowadzający ścieki podczyszczone o określonych parametrach oraz odbiorcy usług odprowadzający ścieki z nieruchomości na której prowadzi się działalność usługową lub handlową np. gastronomia, cukiernie, hotele, sklepy.

K 3 - Przemysł: odbiorcy usług odprowadzający ścieki niebędące ściekami bytowymi albo wodami opadowymi lub roztopowymi, powstałe w związku z prowadzoną przez zakład działalnością handlową, przemysłową, składową, transportową lub usługową, a także będące ich mieszaniną ze ściekami innego podmiotu, odprowadzane urządzeniami kanalizacyjnymi tego zakładu: np. piekarnie, młeczarnie, masarnie, cukiernie, zakłady mięsne, drobiarskie, przetwórstwa owocowo-warzywnego, rozlewnie i wytwórnie napojów, produkcja leków, myjnie samochodowe, zakłady fryzjerskie, warsztaty samochodowe, stacje paliw i inne.

W związku z sytuacją epidemiczną w naszym kraju pracownicy tutejszej Spółki nie dokonują odczytów wodomierzy, prosimy o przekazywanie stanów wodomierza/y: telefonicznie: **(89)6475325**, na adres e-mail zgk@lukta.com.pl lub pozostawiać w skrzynce pocztowej znajdującej się na budynku siedziby Spółki.

Prezes Zarządu (-) Dariusz Struk

GŁOS MIESZKAŃCA

Wilki wtargnęły do gospodarstwa w Pelniku



W nocy 26 lipca 2021 r. w jednym z gospodarstw w Pelniku rozegrały się przerażające sceny. Przez wieś rozszarpały się przerażające ujadanie psów. Powodem ich niepokoju było wtargnięcie do gospodarstwa wilków, które rozszarpały 3 owce pani Anny Kostki, mieszkanki i hodowcy z Pelnika. Pani Anna po konsultacji z ekspertem dowiedziała się, że mogła to być samica z młodymi, bo gdyby był tam również samiec przewodnik,

to nie dopuściliby do sytuacji, że zostają resztki w zagrodzie. A jak opowiada pani Anna, znalazła 2 sztuki martwych zwierząt w zagrodzie, jedną wywleczoną poza gospodarstwo na pole, która została tam zjedzona i jedną pogryzioną. Wilki, by dostać się do gospodarstwa zrobiły podkop pod ogrodzeniem. Nie przeszkadzało im również towarzystwo ludzi i psów.

Kilka dni po ataku w Pelniku, ok. 10 km stąd, wilki również zagryzły zwierzęta hodowlane. Pani Anna w obawie przed kolejnym atakiem w pośpiechu sprzedała pozostałe 30 owiec. Tym samym zlikwidowała swoją hodowlę.

Po takich zdarzeniach pojawia się wiele pytań, ale przede wszystkim niepokoju, czy wilki nie zagrażają bezpośrednio nam, mieszkańcom. Na pytania odpowiada nam pan Mariusz Marciniak, leśniczy Leśnictwa Sarni Dół.



W nocy, 26 lipca 2021 odnotowano atak wilków w Pelniku na zwierzęta gospodarskie. Kilku mieszkańców naszej gminy odnotowało spotkanie z wilkami na spacerze w biały dzień. Czy należy się bać tych zwierząt?

Trudno nie bać się wilka. Strach przed dużymi drapieżnikami jest wpisany w naturę wszystkich potencjalnych ofiar. Na szczęście wilki też mają swoje obawy i póki co omijają człowieka szerokim łukiem. Zdecydowanie groźniejsze dla ludzi są dziczące psy, które potrafią być bardzo agresywne. Wilki są z natury skryte i płochliwe. Długo obserwują ofiarę przed atakiem, a w przypadkowym spotkaniu na spacerze, na pewno zejdą człowiekowi z drogi. Co innego zwierzęta gospodarskie. Owce są szczególnie łatwym łupem. Przy niewielkim wysiłku i małym ryzyku porażki, wilki mogą wiele zyskać, więc atakują.

Czy możemy się spodziewać podobnych "odwiedzin" wilków w naszych gospodarstwach? Jak się przed nimi ustrzec?

Wilki od wielu lat jest gatunkiem objętym ścisłą ochroną. Obawiają się człowieka, ale nie czują bezpośredniej presji. W związku z tym, wilki nie boją się podchodzić w pobliże ludzkich osad, jeśli mogą na tym skorzystać. Nie panoszą się jak dziki w miastach, ale do domostw oddalonych od wsi mogą się zbliżyć. Jeśli chodzi o zabezpieczenie się, to nie jestem ekspertem. Myślę, że ważne jest właściwe ogrodzenie, np. pastuch elektryczny, zganianie zwierząt na noc do budynków gospodarskich, jeśli to możliwe. Metod bezpośrednich nie wolno stosować w stosunku do gatunku objętego ochroną. Ważną informacją jest fakt, że za odszkodowania odpowiada w tym przypadku bezpośrednio Skarb Państwa, a nie właściwy terytorialnie dzierżawca obwodu łowieckiego. Szkodę należy zgłosić do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i do lekarza weterynarii.

Co z innymi zwierzętami domowymi np. psami, które bronią podwórka? Czy wilki stanowią dla nich zagrożenie?

Jako drapieżniki terytorialne zwalczają inne konkurencyjne drapieżniki na swoim terenie. Jest to jedna z przyczyn, dla których



Pani Anna straciła w ataku wilków 3 owce

zagryzają psy. Szczególnie narażone na atak są te na łańcuchu. Takie zwierzę nie ma szans w spotkaniu z drapieżnikiem. Mówi się, że psie mięso jest dla wilków przysmakiem. Trudno to zweryfikować, ale faktycznie nie tylko zagryzają psy, ale też je zjadają. Oczywiście skala tego zjawiska jest niewielka i dotyczy tylko obrzeży wsi.

Jak się zachować, gdy spotkamy na naszej drodze wilka?

Jak z każdym dzikim zwierzęciem należy spokojnie oddalić się w przeciwnym kierunku. Staramy się nie płoszyć zwierząt i nie wchodzić z nimi w kontakt. Dotyczy to wilków, ale też innych zwierząt, np. dzików lub saren. Jeśli spotkamy młode - z pewnością w pobliżu znajduje się ich matka. Okazaniem największej troski będzie oddalenie się. Do dzikich zwierząt nie powinniśmy się zbliżać również dlatego, że mogą one przenosić groźne choroby. Osobniki ufne w stosunku do ludzi mogą być zarażone wścieklizną.

Ile sztuk szacuje się, że grasuje w naszej okolicy?

Nie ma ścisłych danych. Liczba jest określana w pewnym tylko przybliżeniu. Jako że wilki potrafią przemieszczać się na duże odległości, trudno zweryfikować ich populację na danym terenie. Nadleśnictwo Miłomłyn szacuje liczbę 30 sztuk na terenie 480 km². Wilki żyją w rodzinach, których nory lub legowiska oddalone są od siebie przynajmniej o kilkanaście kilometrów. Z różnych danych można w uproszczeniu przyjąć, że jedna rodzina bytuje na obszarze 150-200 km². Wiemy, że jest to gatunek w okresie dynamicznego rozwoju. Populacja drapieżnika rośnie kosztem ofiary. Dopóki istnieje silna baza pokarmowa w postaci dzików, saren i cieląt jeleni, następuje wzrost ich liczebności. Populacja zmniejsza się, gdy pokarmu brakuje. Innym warunkiem ograniczającym rozwój są wrogowie naturalni. W przypadku wilków są nimi choroby np. świerzb, czy przenoszona przez kleszcze babeszjoza. Mimo tych ograniczeń można się spodziewać, że wilków w naszej okolicy w najbliższym czasie jeszcze przybędzie.

Rozmawiał Grzegorz Malinowski

MOJE WSPOMNIENIA

Grzegorz Miszczuk o dawnej Łukcie

Urodziłem się w Łukcie. Chodziłem do szkoły w Łukcie. Po skończeniu tej szkoły podstawowej, zacząłem uczyć się w Olsztynie w zasadniczej szkole zawodowej budowlanej jako posadzkarz. Po dwóch latach udało mi się dostać na podstawie egzaminów do budowlanego technikum trzyletniego. Zdałem maturę. Po maturze pracowałem dwa lata w Łukcie w SKR, czyli w Spółdzielni Kółek Rolniczych. Potem przeniósłem się do Urzędu Gminy i tam pracowałem jako inspektor do spraw budownictwa. Po roku pracy postanowiłem, że będę studiował. Podjąłem się studiów zaocznych na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. To trwało pięć i pół roku. Zdobyłem tytuł inżyniera. W urzędzie w Łukcie pracowałem aż do momentu, gdy okazało się, że mam problem ze wzrokiem. Na początku lat dziewięćdziesiątych musiałem przejść na rentę. Później prowadziłem jeszcze działalność gospodarczą, jako projektant, kosztorysant. Jako że wzrok pogarszał się, to pożegnałem się z pracą budowlano-projektową. Po tym pracowałem jeszcze 6 lat jako analityk wprowadzania danych i była to praca zdalna, pracowałem w domu, przy komputerze. Obecnie nie pracuję, jestem cały czas na rencie, a praktycznie to jestem emerytem.

Mieszkańcy

Historia Łukty jest bardzo ciekawa, bo jej dokładnie nie znamy, szczególnie tego co było przed 1945 r. Przez tyle lat, co zostało z dawnego okresu, to stara Łukta, budynki, stare drzewa. Tylko takie pozostałości po ówczesnych mieszkańcach. O tym co było przed wojną, o tym się nie mówiło, to był raczej temat tabu, szczególnie za komuny. Jedynie co się coś dowiedziało, coś się usłyszało, to od miejscowych, Niemców, którzy tu jeszcze zostali. Nie bardzo chcieli chłonać język polski, więc się często słyszało mowę po niemiecku, szczególnie wśród starszych ludzi, sąsiadów.



Tabórz

Bardzo ciekawa była miejscowość Tabórz. W połowie lat sześćdziesiątych ja z kolegą, który miał pochodzenie niemieckie, poszliśmy po drzewko świerkowe, choinkę, bo akurat był okres tuż przed Bożym Narodzeniem. Tabórz był kiedyś nadleśnictwem, tak jak Miłomłyn czy Stare Jabłonki, no to się szło tam po asygnatę (*dokument uprawniający do kupna jakiegoś artykułu na specjalnych warunkach przyp. red.*). Po otrzymaniu jej, kolega Heniek mówi: „No to choć pójdziemy się rozgrzejemy, może nas czymś poczęstują.” On miał tam znajomych od strony matki, Niemki. Miałem wrażenie, że Tabórz to był cały niemiecki, tam większość rozmawiała po niemiecku. Heniek



Grzegorz Miszczuk

też potrafił po niemiecku mówić, bo jego mama to tylko komunikowała się po niemiecku.

Jak ja chodziłem do szkoły w Łukcie do podstawówki, to w środy był taki ciekawy dzień. W środy zawsze były u nas w kościele katolickim religie. Pół klasy po lekcjach szło tu, do Molitorisa na plebanię albo do kościoła, do środka w ławkach, a pół klasy, albo piechotą, albo na rowerach udawali się do domów, bo z kolei oni byli ewangelikami. W kościele ewangelickim dzieci, a właściwie już młodzież w wieku 13-14 lat (w ósmej klasie) przechodziło konfirmację, czyli uroczyste przyjęcie do gminy kościelnej. To był odpowiednik komunii



Konfirmacja w kościele ewangelickim w Łukcie

w kościele rzymskokatolickim. Uroczystość odbywała się w kościele protestanckim, który znajduje się na ulicy Ostródzkiej. Dziewczyny również stroiły się na tą uroczystość podobnie jak na komunię. Pamiętam, gdy byłem dzieckiem, my szliśmy do kościoła tłumnie, natomiast starsze osoby, ewangelicy, udawały się do kościoła na ostródzkiej. Były to na przykład panie: Szybrowska, Stender, Lencowa, Synowcowa. Szły z książeczkami. To tak ładnie wyglądało. Oni szli do siebie na godz. 9:00, a my szliśmy w drugą stronę. To wszystko było takie normalne, zwyczajne, bez żadnego zdziwienia, naturalne. W tamtym czasie nie było chodników, to się szło środkiem brukowanej ulicy. Prawie nikt nie miał samochodów, to ruchu nie było praktycznie żadnego. Jak przejechał w niedzielę jakiś samochód to może jeden czy dwa. Za to często można było spotkać na ulicach furmanki. Do kościoła ludzie przyjeżdżali właśnie furmankami, a zimą to saniami. ▶

Życie kulturalne w Łukcie

Jeżeli chodzi o życie kulturalne w tamtych czasach to było ono według mnie bardzo piękne. Obecnie to się trzymamy tego co daje nam telewizja, czyli masę kanałów, czy Internet. W tamtych czasach to było inaczej. Życie kulturalne skupiało się głównie w jednym budynku po Niemcach. Obecnie mieszkają w nim państwo Iżykowscy. Kiedyś był tam duży kompleks, jakby restauracja połączona z kinem. I tak to zostało dzięki Bogu. I na tym skupiały się wszelkie działania kulturalne. Było kino, były zabawy (ale nie typu dyskoteki). W sali kinoteatru znajdowała się również scena, na której odbywały się różnego rodzaju przedstawienia, wystawiane na przykład przez nas, przez uczniów, czy przedszkolaków. Ale było tam przede wszystkim kino. Były poranki dla dzieci, choć nie pamiętam już w jakich godzinach... południowych? A później po południu to było kino dla dorosłych. Ekran wtedy był w formacie 4:3. A jak były produkcje filmowe panoramiczne w formacie 16:9, to wtedy przyjeżdżała ekipa z Ostródy i montowała duży i szeroki ekran. Mieli swój projektor i w ten sposób puszczały nam filmy m.in. „Przeminęło z wiatrem”, albo „Faraon” czy „Krzyżacy”. Jak były zabawy to młodzież się bawiła i tańczyła, ale przyjeżdżało również tak zwane Przedsiębiorstwo Rozrywkowe Estrada. Przyjeżdżała ona z grupą piosenkarzy, kabareciarzy, tancerzy, czasem jakiś balecik. Dostyc często u nas występowali. Przyjeżdżali również znani piosenkarze jak Anna German czy Irena Santor. My jako dzieci nie mieliśmy prawa wchodzić na występy estrady, była ona zarezerwowana jedynie dla dorosłych.

Sam obiekt kina podlegał pod gminę. Pracowała w nim pani Iżykowska, która była osobą bardzo światłą, interesującą się literaturą. Biblioteka w tamtym czasie znajdowała się w budynku gminy na górze, w pokoju gdzie obecnie swój gabinet ma wójt, a kiedyś to był naczelnik gminy. Bibliotekę prowadził pan Zawieska. Zawsze jak chodziłem do biblioteki to właśnie często widziałem tam panią Iżykowską. Słyszałem, że ona czytała takie dosyć grube książki, ówczesnie znane i głośne tytuły. Pamiętam, że szukała w tej bibliotece „Tajemnice Paryża”, a „Tajemnice Paryża” to był też film, który się oglądało w kinie. I ta pani często bywała w kinie w tym czasie, gdy wyświetlano filmy na podstawie książek, znane z literatury, tak zwane klasyki.

W sali kinoteatru nie tylko dzieci i młodzież się bawiła, czy przedstawiała wiersze lub skecze, ale i dorośli. Przy GS-ie był chór, składający się z pracowników GS-u, ale i był również chór kościelny prowadzony wtedy przez pana Ewertowskiego, który był organistą w kościele w Łukcie. W jednym i drugim chórze śpiewały właściwie te same osoby. Oprócz śpiewu grano również na instrumentach muzycznych, układano choreografię. Przy GS-ie też była grupa teatralna, która układała mini spektakle, skecze. Spektakle były przedstawiane podczas rozdawania np. paczek świątecznych dla dzieci pracowników GS-u i zawsze w tym momencie oprócz śpiewania kolęd, była właśnie prezentacja spektaklu. Tak wyglądało życie kulturalne w mocnym znaczeniu tego słowa.



Kiedyś w tym budynku mieściło się kino



Przed kinem. Przez Łukkę kiedyś przechodziła droga krajowa nr 7.



Przed kinem w Łukcie

Naturalnie odbywały się też wydarzenia stricte rozrywkowe. Dancingi odbywały się w restauracji, której obecnie już nie ma, w budynku na rogu. Na górze było biuro GS, a na dole restauracja „Kormoran” i tam właśnie odbywały się co tydzień, co sobotę wieczorem dancingi. Na tych dancingach to wiadomo co tam było, przygrywała orkiestra, mieszkańcy elegancko się ubierali. Orkiestra była miejscowa, np. Mosakowski grał na kontrabasie, Majewski na trąbce, ktoś jeszcze na skrzypcach. Nie pamiętam, żeby ktoś z zewnątrz przyjeżdżał, czy jakaś wynajęta orkiestra. Królowały rytmy swingowe, jazzowe z lat 60 i 70. Oprócz tego odbywały się tak zwane dyskoteki, ale głównie już w latach siedemdziesiątych. Wcześniej nie było dyskotek, tylko potańcówki lub prywatki, które królowały wśród młodzieży. Jak miałem 13-14



Zespół muzyczny „Zgoda”

lat, to brałem w nich udział, ale to u kogoś w domu lub w szkole. Muzyka puszczała była z płyt winylowych z adaptera Bambino, później z magnetofonu. Później w latach 70 nie mówilo się potańcówka tylko dyskoteka, które w Łukcie odbywały się głównie w budynku gdzie był kinoteatr, a obecnie jest piekarnia i obok, gdzie teraz jest salon kosmetyczny. W tych dwóch pomieszczeniach właśnie odbywały się dyskoteki, oczywiście już przy nowym urządzeniu. Królował wtedy duży magnetofon szpulowy. Leciąły wtedy słynne zagraniczne przeboje lat siedemdziesiątych. W okresie wakacyjnym codziennie odbywały się dyskoteki. Wiele młodzieży przyjeżdżało, a także turystów, którzy nad nasze łuckiańskie jezioro rozkładali się namiotami i całą gromadą przychodzili na dyskoteki.

Kino istniało do 1969 roku. Coś zaczęło się dziać z konstrukcją, a ówczesna władza zaniedbała konserwację. Nie interesowali się czy budynek jest w dobrym stanie, czy nie. Budynek, a właściwie sala kinowa, był obiektem, który posiadał dach o konstrukcji drewnianej, kratowej. Pięknie wyglądała. Sam dach pokryty był papą. Władza nie interesowała się budynkiem, nikt nie wchodził na dach, żeby sprawdzić, czy potrzebna jest konserwacja smołą, czy jakimś lepikiem. Jak dziura się zrobiła, to wszystko zaczęło pod wpływem opadów atmosferycznych naciągać wilgocia. Zaczęło to wszystko gnić. Przyszła mocna zima z 1969 r. na 1970 r. bardzo śnieżna i długa. Pod wpływem ciężaru spowodowanego dużą ilością śniegu, wszystko po prostu runęło, zawaliło się. Po tym wydarzeniu, kino przeniosło się do budynku, gdzie obecnie jest GOPS. Pomieszczenie było wynajmowane. Tam kiedyś była straż pożarna, i właśnie strażacy wynajmowali salę. Wóz strażacki wyjeżdżał i wtedy rozkładano kino. Przed kinem siedziała pani z krzeselkiem i stoliczkiem. Była to kasa biletowa. Wewnątrz były rozstawione ławki, przeniesione z tego zwanego kina. Wracając do tego starego kina... to było kino z prawdziwego zdarzenia. Najpierw się wchodziło, kupowało bilet. Kasa biletowa to była tu, gdzie jest piekarnia Tyrolska, było normalnie okienko, dostawało się bilet i z tym biletom się przechodziło przez drzwi do jakby takiej poczekalni. Poczekalnia była tam gdzie obecnie jest właśnie ten salon kosmetyczny. Tam z kolei były drzwi wahadłowe i tam stał kasownik, który kasował bilety i wpuszczał na salę. Siadało się tam gdzie było wolne, bilety nie były numerowane. Sala była dosyć duża, ale trudno mi powiedzieć na ile miejsc, 100 czy 150?

Na sali kinowej w tamtych czasach komunizmu, jako dzieciaki podglądaliśmy ukradkiem co się działo za drzwiami, gdy były otwarte. Myśleliśmy, że można wejść, a tutaj zebranie partyjne. Patrzyliśmy i słuchaliśmy ze zdziwieniem, co to jest? Ludzie ręce do góry podnosili, jakieś głosowanie... Oprócz kina odbywały się tam również narady partyjne, czy jakiegoś rodzaju sesje gromady.

Kino nie funkcjonowało codziennie, ale już były pierwsze początki telewizji. Pojawiły się pierwsze telewizory. I to była niezwykła rzadkość. Książd Molitoris na ambonie nawet krzyczał, żeby tego nie oglądać, nie kupować telewizorów, bo to za tym szatan stoi. Jeden z pierwszych telewizorów pojawił się w szkole. My po lekcjach, po południu, czy pod wieczór, chodziliśmy na wyznaczone godziny. Do dobranocki, to oglądać mogliśmy my, a po dobranocce, jak zaczynał się dziennik, to kazano nam iść spać. Musieliśmy opuszczać szkołę. Zawsze wchodził jakiś nauczyciel, np. pan Podralski, sprawdzał i mówił „No, twoja pora”. I wtedy zostawali ci starsi. GS też miał swój telewizor. Na górze w budynku była świetlica, wchodziło się po schodkach na prawo i tam właśnie był telewizor. To też pół Łukty przychodziło tam i oglądało np. jakiś kryminał. Czwartek to już w ogóle... grany był film „Kobra” albo „Święty” lub „Doktor Kildare”. Ludzie to chodzili na telewizję albo do G.S-u albo do szkoły. W tamtych czasach w Łukcie telewizorów było zaledwie kilka. Mówili, że pierwszy telewizor miał pan Górniak. Ludzie to aż podchodzili pod okna i zaglądali. To był początek lat 60-tych. Jak ktoś miał w tych czasach telewizor, to było coś! To był luksus, bo ceny za ten sprzęt strasznie wysokie były. Telewizory były normalnie dostępne w sklepie, tylko żeby go kupić to ludzie brali pożyczki. Odnośnie kultury, to też była jeszcze jedna piękna rzecz. W tamtym czasie było dużo terenów niezalesionych nad naszym jeziorem Korwik lub jak niektórzy mówią „nad Budką”. W około rozpościerały się łąki, a teraz to wszystko jest zalesione. I tam właśnie były obozy, czy to harcerskie, czy studenckie. Także tam przy naszym jeziorze zawsze się coś działo. Wcześniej z tego miejsca nad jeziorem, jak jest Dzaruk, lub z tej strony jak jest kładka, szło się wzdłuż jeziora i można było przejść normalnie po łące na jezioro Isąg. Wszędzie były namioty, obozy. Na tych terenach odbywało się kino letnie, które było wieczorem puszczone – pamiętam to, bo rodzice mnie często tam zabierali. Też odbywały się pewnego rodzaju festyny, prezentacje, ktoś mógł zaśpiewać jakąś piosenkę. Była tam po prostu jakaś scena i na tej scenie coś się zawsze działo, ktoś zaśpiewał, ktoś jakiś wiersz powiedział. Scena znajdowała się nad jeziorem Isąg. Próbowałem kiedyś odnaleźć to miejsce, kiedy jeszcze ten teren nie był tak mocno porośnięty drzewami, bo teraz to w ogólnie nie da się tam przejść. Była taka niecka, obok była ściana lasu, był kawałek górki i w tej niecce była właśnie scena. Ludzie siedzieli w około na kocach. Słuchało się jak śpiewała np. pani Amelia Papiz. Ją zapamiętałem szczególnie, była dosyć odważną kobietą. Pochodziła z Łukty, lecz wyjechała później do Hamburga.

Koniec części pierwszej.

Rozmawiał Grzegorz Malinowski

ŁUKTA W OBIEKTYWIE SERCA

Pasjonujesz się fotografią?
Chcesz sprawdzić swój warsztat?
Mamy coś dla Ciebie!

Konkurs fotograficzny „Łukta w obiektywie serca”

Fotografowanie pięknych miejsc w naszej gminie, wydobycie szczególnych zdjęć z domowych archiwów

Zdjęcia/skany powinny być w rozdzielczości 300DPI,
oraz rozmiarze **nie mniejszym** niż 1200 x 1200 px



Zdjęcia przesyłamy na adres e-mail: konkurs@goklukta.pl
Termin przesyłania fotografii do 30.09. do godz 15.00

Wybór najlepszych zdjęć zostanie ogłoszone przez jury.

Wystawa najlepszych prac w GOKu odbędzie się 23.10.2021 r. z udziałem fotografa p. H. Ciruta, na której przeprowadzone zostanie podsumowanie konkursu.

KONKURS ADRESOWANY JEST DO FOTOGRAFÓW AMATORÓW Z GMINY ŁUKTA W KAŻDYM WIEKU



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



DOM
KULTURY+



Dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Dom Kultury” Inicjatywy Lokalnej 2017.

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl

STAND-UP COMEDY
28 SIERPNIA 2021
START 20:00

MACIEJ BRUDZEWSKI
"Gniazdo szerszeni"



BŁAŻEJ KRAJEWSKI
"Rzut za dwa"

GMINNY OŚRODEK KULTURY
ŁUKTA
UL. KOŚCIELNA 2B

BILETY W SPRZEDAŻY NA:
STANDUBILETY.PL | KUPBILECIK.PL | BILETYNA.PL

KALENDARZ WYDARZEŃ

GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁUKCIE

28.08.2021

STAND-UP Comedy Brudzewski & Krajewski

28.08.2021

Poznaj Magię Florczak - piknik rodzinny we Florczakach

03.09.2021

Zjazd Gitarowy/Ukulelowy

25.09.2021

Festiwal Fantasy

SZCZEGÓLNE INFORMACJE NA PLAKATACH, STRONIE WWW,
W GOK W ŁUKCIE, A TAKŻE POD NUMEREM TELEFONU: (89) 646 64 64

Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: www.facebook.com/NaszaGminaLukta

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktorzy: Dorota Pawełczyk, Joanna Kubicka

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl